IP 26629

Dziennik Bałtycki

Rok XX nr 113 (6179) Cena 50 gr

Czwartek, 14 maja 1964 r.

PIERWSI DELEGACI WYBRZEŻA WYBRANI

H. Karpiński-sekretarz KZ PZPR przy PLO oraz kpt. Jerzy Pszenny z „Batorego"

reprezentować będą PLO na IV Zjeździe PZPR

W gdyńskim Domu Marynarza obradowała przez cały wczorajszy dzień konferencja Komitetu Zakładowego PZPR przy Polskich Liniach Oceanicznych. Celem tej konferencji, w której udział wzięło 110 delegatów, wybranych przez oddziałowe organizacje partyjne na statkach i lądzie, było dokonanie wyboru dwóch delegatów na IV Zjazd oraz 34 na miejską konferencję PZPR w Gdyni.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się m. in. sekretarz KW PZPR w Gdańsku Tadeusz Wrębiak, przedstawiciel KC PZPR Edward Kaniewski, przewodniczący ZG Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców kpt. Ryszard Pospieszyński i inni. Konferencji przewodniczył II sekretarz KZ PZPR przy PLO H. Jarmoliński.

I sekretarz KZ PZPR Henryk Karpiński w obszernym i ciekawym referacie przedstawił zebranym zadania marynarskich organizacji partyjnych w świetle tez przedzjazdowych.

— Jednym z elementów kampanii przedzjazdowej organizacji partyjnych floty — oświadczył m. in. mówca — były **zobowiązania świadczące o dojrzałości politycznej załogi PLO.** Niepełna ich wartość wynosi już ponad 2 mln zł i 36 tys. dolarów. Najbardziej wartościowe zobowiązania podjęli marynarze ze statków **„Dąbrowski", „Śniadecki", „Szymanowski"** i **„Żeromski".** Na wezwanie grupy działania ZMS ze statku **„Hanka Sawicka"** odpowiedziało już 45 grup młodzieży. Rezultaty tego entuzja-

● Dokończenie na str. 2

W Krakowie zakończyły się centralne obchody 600-lecia nauki polskiej

KRAKÓW (PAP). Uroczystym pożegnaniem przez Jego Magnificencję rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, na specjalnym zgromadzeniu w Collegium Novum — przedstawicieli nauki polskiej i 71 uniwersytetów świata oraz kilkunastu akademii nauk — zakończyły się w środę w Krakowie centralne obchody 600-lecia polskiej nauki.

Na okolicznościowym zaś posiedzeniu jubileuszowym w krakowskim Teatrze im. Juliusza Słowackiego — reprezentanci uniwersytetów, towarzystw i organizacji naukowych z 24 krajów, złożyli specjalne adresy i dary Jagiellońskiej Almae Mater.

Długi korowód osób jakie przeciągnęły przed prezydium zgromadzenia zainaugurowali włodarze podwawelskiego grodu, którzy ofiarowali w darze wszechnicy gmach o 160 izbach mieszkalnych.

Szczególnie drogi sercu Uniwersytetu Jagiellońskiego dar składa delegacja uniwersytetu w Ferrarze. Jest nią fotokopia aktu wpisu w szeregi studentów w tej uczelni (założonej przed powstaniem krakowskiej akademii), genialnego wychowanka UJ — Mikołaja Kopernika. Uniwersytet w Padwie komunikuje też o ufundowaniu stypendiów dla najzdolniejszych studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Ceremonii składania adresów i darów towarzyszyły serdeczne owacje zgromadzonych na sali. Niezwykle gorąco przyjęli oni moment złożenia krakowskiej wszechnicy podarków i wspaniałego kosza kwiatów przez przedstawicieli załogi Huty im. Lenina.

Gorąco przyjmują zgromadzeni uczonych z Królewskiej Politechniki ze Sztokholmu.

W imieniu delegacji naukowców Związku Radzieckiego adres składa nowo promowany doktor honoris causa UJ, wybitny geograf — prof. dr Stanisław Kaleśnik z Leningradu. Piękne okazy starej sztuki chińskiej wręczają przedstawiciele nauki ChRL. Reprezentanci Bolonii — uniwersytetu starszego od UJ o 300 lat — przekazują fotokopie dokumentów, mówiące o pomocy włoskiej uczelni w pierwszych krokach wszechnicy jagiellońskiej.

Kolejną długą listę składających adresy i dary stanowią przedstawiciele nauki polskiej. Otwiera ją rektor UW, prof. dr Stanisław Turski.

Życzenia złożyli też reprezentanci międzynarodowych towarzystw naukowych — m. in. UNESCO.

POŻEGNANIE JUBILEUSZOWYCH GOŚCI

W godzinach popołudniowych w salach starego Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyło się pożegnalne spotkanie uczonych polskich i zagranicznych, którzy brali udział w centralnych obchodach 600-lecia nauki polskiej.

Za udział w uroczystościach podziękował rektor jednej z jubileuszowych uczelni Krakowa, Wyższej Szkoły Rolniczej, prof. dr Tadeusz Rusbenbauer.

Z okazji 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego — jak już donosiliśmy — w dniu 12 maja 1964 r. odbyła się w hali „Wisły" w Krakowie uroczysta akademia z udziałem najwyższych władz partyjnych i rządowych.

Na zdjęciu — prezydium akademii: od lewej sekretarz KC PZPR Zenon Kliszko, rektor WSR Tadeusz Ruebenbauer, I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, rektor UJ Kazimierz Lepszy, premier Józef Cyrankiewicz, rektor AM Leon Tochowicz.

CAF — telefoto

G. Trajkow odwiedził A. Zawadzkiego

WARSZAWA (PAP). — Przebywający w Polsce z nieoficjalną wizytą na zaproszenie Naczelnego Komitetu ZSL, sekretarz generalny Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego, przewodniczy Prezydium Zgromadzenia Narodowego Ludowej Republiki Bułgarii **Georgi Trajkow,** odwiedził w dniu 13 bm., odbywającego rekonwalescencję, przewodniczącego Rady Państwa **Aleksandra Zawadzkiego** w jego mieszkaniu.

Tadeusz Bejm wśród 5 przewodniczących prezydiów rad narodowych udał się z wizytą do USA

WARSZAWA (PAP). W środę 13 bm. udała się do Stanów Zjednoczonych AP delegacja przewodniczących prezydiów rad narodowych miast: Krakowa — **Zbigniew Skolicki,** Wrocławia — **Bolesław Iwaszkiewicz,** Poznania — **Jerzy Kusiak,** Gdańska — **Tadeusz Bejm** i Nowego Sącza — **Janusz Pieczkowski.**

Delegacja udała się na zaproszenie Departamentu Stanu, rewizytując burmistrzów amerykańskich polskiego pochodzenia, którzy odwiedzili Polskę jesienią ub. r., będąc gośćmi Krakowa, Wrocławia i Poznania.

Ostatniej CHWILI

Rozgłośnia kairska podała do wiadomości, że w środę wieczorem przybył do Asuanu prezydent Iraku, marszałek Arif.

N. Chruszczow w Asuanie

ASUAN (PAP). W środę rano do odświętnie udekorowanego **Asuanu** przybył premier ZSRR **Nikita Chruszczow,** prezydent ZRA **Gamal Abdel Naser** i prezydent Jemeńskiej Republiki Arabskiej **Abdullah As-Salall.**

Wprost z lotniska Chruszczow, Naser i Sallal udali się nad Nil i weszli na pokład statku „Ramzes" którym popłynęli w kierunku budującej się tamy. Statek zatrzymał się przy 90-metrowej luce w zaporze.

Chruszczow, Naser i Sallal wrzucili do Nilu trzy granitowe kamienie, na których wyryto słowa: „Ten kamień wrzucony został do rzeki 13 maja 1964 roku na znak przegrodzenia Nilu". Dziesiątki tysięcy ludzi zgromadzonych na brzegach skandowały „Chruszczow — Naser", „Chruszczow — Naser"...

Nikita Chruszczow w towarzystwie prezydenta Nasera zwiedza fabrykę farmaceutyczną, produkującą antybiotyki. Fabryka ta została zbudowana przy pomocy ZSRR.

CAF — telefoto

Na sygnał prezydenta Nasera rozpoczyna się przegradzanie Nilu, które trwać będzie 70 godzin.

W przegradzaniu rzeki uczestniczy 3 tys. budowniczych mających do dyspozycji nowoczesny sprzęt radziecki m. in. 85 samochodów wywrotek 25-tonowych i 8 potężnych samowyładowujących się barek. Przez trzy dni co godzinę wrzucane będzie do rzeki 1000 metrów sześciennych głazów, dopóki luka nie zostanie wypełniona i zapora nie przetnie ostatecznie Nilu.

Dostojni goście zwiedzili kanały górny i dolny oraz wykute w skale ogromne tunele i betonowe fundamenty gmachu elektrowni wodnej.

Sesja rady NATO

LONDYN, HAGA, PARYŻ (PAP). Obradujący w Hadze przedstawiciele 15 krajów NATO zaproponowali jednomyślnie b. wicepremierowi rządu włoskiego, Manlio Brosio stanowisko sekretarza generalnego NATO od 1 sierpnia 1964 roku.

Jak donosi agencja Reutera, na posiedzeniu środowym (obrady toczą się przy drzwiach zamkniętych) minister spraw zagranicznych Belgii, Paul — Henri Spaak, skrytykował ministrów spraw zagranicznych W. Brytanii, Francji i NRF oraz sekretarza stanu USA za ogłoszenie komunikatu dotyczącego sprawy Niemiec i sprawy Berlina.

Komunikat ten powtarza starą tezę o „prawie Niemiec do samostanowienia" i o tym, że należy skorzystać z każdej odpowiedniej okazji, by doprowadzić do „przywrócenia jedności Niemiec w warunkach wolności".

Mówiąc o ważniejszych zmianach, jakie nastąpiły w okresie 15 lat od podpisania paktu północno-atlantyckiego, Spaak zwrócił m. in. uwagę, że wskutek „równowagi nuklearnej" między **USA a ZSRR „obrony Europy nie da się oddzielić od obrony Stanów Zjednoczonych". Oświadczył on również, że w ostatnich latach nastąpiły daleko idące zmiany w stosunkach krajów zachodnich z krajami socjalistycznymi. Jego zdaniem, nie zmieniło to podstaw problemu niemieckiego i problemu berlińskiego, ale nie zwalnia członków NATO od obowiązku zbadania wszystkich możliwości osiągnięcia porozumienia z krajami socjalistycznymi.**

* * *

HAGA (PAP). We wtorek wieczorem po zakończeniu popołudniowych obrad rady **NATO,** ministrowie spraw zagranicznych trzech wielkich mocarstw zachodnich — Rusk (USA), Butler (W. Brytania) i Couve de Murville (Francja) spotkali się w biurze delegacji brytyjskiej. Ich rozmowa — sądząc z relacji agencji zachodnich powołujące się na dobrze poinformowane źródła francuskie — dotyczyła problemu nie **rozprzestrzeniania broni nuklearnej.**

Pogoda

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na dzień 14 bm.

Zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne burzowe opady. Temperatura od 12 st. rano do 18 w ciągu dnia.

Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich.

NOWE BEZPRAWIE

Chcą zorganizować wybory prezydenckie w Berlinie zach.

BONN (PAP). — Jak informuje biuletyn prasowy urzędu prasy i informacji NRF, **przewodniczący Bundestagu zachodnioniemieckiego, Gerstenmaier wyznaczył na dzień 1 lipca w Berlinie zachodnim wybory prezydenta NRF.**

Przyszłe wybory prezydenta NRF w Berlinie zachodnim **stanowią akt bezprawny** podejmowany w tym celu, by „dowieść" przynależności Berlina zachodniego do NRF.

Udział Polski w „rundzie Kennedy'ego"

WARSZAWA (PAP). Jak już podawaliśmy, w Genewie zakończyły się 3-dniowe obrady ministrów i delegatów 42 krajów GATT. Sesja ta zainaugurowała oficjalnie wielostronne rokowania noszące od jej inicjatora — zmarłego prezydenta Stanów Zjednoczonych — miano „rundy Kennedy'ego". Główny cel rokowań — to stwarzanie dalszych, dogodniejszych warunków dla handlu międzynarodowego drogą obniżenia taryf celnych na wyroby przemysłowe i artykuły rolne oraz poprzez likwidację tzw. przeszkód nietaryfowych w obrocie tymi towarami.

Polska — dokonywując blisko 40 proc. swego zagranicznego obrotu towarowego z krajami zachodnimi — jest żywo zainteresowana normalizacją stosunków handlowych w świecie. Z tych też względów w 1959 roku zgłosiła swą kandydaturę na uczestnika GATT. Na podstawie odpowiedniej deklaracji mającej charakter umowy między naszym krajem a pozostałymi uczestnikami GATT, staliśmy się członkiem stowarzyszenia tej organizacji.

Równocześnie we wrześniu ub. roku komitet rokowań handlowych GATT przygotowujący „rundę Kennedy'ego" przyjął Polskę na swego członka, mimo, że kraj nasz jedynie stowarzyszony z GATT miał w zasadzie prawo do udziału w pracach przygotowawczych rokowań tylko w charakterze obserwatora. W tym samym czasie Polska została również członkiem komitetu rolnego GATT. W listopadzie ub. r. odpowiedni podkomitet grupy państw przygotowujących „rundę" przyjął oficjalnie do wiadomości nasze stanowisko co do udziału w rokowaniach wielostronnych. Wreszcie w marcu i kwietniu delegacja polska do komitetu rokowań handlowych GATT przeprowadziła szereg rozmów z delegacjami innych krajów, przygotowując swój udział w „rundzie Kennedy'ego". Niejako ostatnim akordem w naszych przygotowaniach do udziału w wielostronnych rokowaniach było przedstawienie komitetowi rokowań handlowych, tuż przed oficjalnym otwarciem „rundy" — dokumentu określającego postulaty i propozycje Polski w wielostronnych rokowaniach. Deklaracja ta została jednomyślnie przyjęta przez kraje przystępujące do rokowań.

W oświadczeniu końcowym sesji otwierającej „rundę Kennedy'ego" znalazło się sformułowanie, które **„z zadowoleniem wita wyrażoną przez Polskę chęć aktywnego uczestnictwa w dalszych rokowaniach".**

W razie pomyślnego zakończenia rokowań, Polska miałaby prawo nie tylko do wszystkich zniżek celnych, których udzielą sobie wzajemnie kraje członkowskie GATT, ale również do pełnego stosowania wobec naszego kraju klauzuli największego uprzywilejowania a więc także do ilościowego niedyskryminowania importu towarów z Polski.

Z prac komisji Warrena

WASZYNGTON (PAP). — Komisja Warrena prowadząca śledztwo w sprawie zamordowania prezydenta USA, J. Kennedy'ego, podała do wiadomości, że w dniu 14 maja przesłuchani będą: dyrektor Federalnego Biura Śledczego (FBI), Edgar Hoover i szef Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA), Mc Cone.

Jeszcze 10 tys. koczujących Cyganów

WARSZAWA (PAP). Sejmowa Komisja Spraw Wewnętrznych rozpatrzyła problemy ludności cygańskiej w Polsce.

Jak wynika z informacji na ten temat, przedstawionej komisji przez wiceministra spraw wewnętrznych Zygfryda Sznecka — mimo poważnych wysiłków ze strony państwa, ludność cygańska stanowi nadal jeszcze separatystyczną grupę, pozostającą na niskim stopniu rozwoju społecznego i kulturalnego.

W ciągu 12 lat realizacji specjalnej uchwały prezydium rządu w sprawie pomocy dla ludności cygańskiej, około 3,5 tys. koczujących Cyganów osiedliło się na stałe. Niestety ok. 10 tys. Cyganów prowadzi nadal koczowniczy tryb życia. Dzieci Cyganów koczujących nie uczęszczają do szkół.

Na początku br. poszczególne resorty i prezydia rad narodowych podjęły kroki zmierzające do przyspieszenia procesu osiedlania się na stałe Cyganów.

W dyskusji postulowano m. in. otoczenie opieką przede wszystkim dzieci i młodzież cygańską.

ZA MIESIĄC IV ZJAZD PZPR

Zbliżający się Zjazd stał się sprawą całego narodu

WARSZAWA (PAP). Już tylko miesiąc dzieli nas od IV Zjazdu PZPR, który 15 czerwca rozpocznie obrady w stolicy. Ze wszystkich stron Polski przybędą na Zjazd do Warszawy delegacje reprezentujące 1,5-milionową rzeszę członków partii, aby podsumować dotychczasowy dorobek kraju i wytyczyć drogi jego rozwoju na dalszych 5 lat.

Kampania poprzedzająca Zjazd wyszła daleko poza ramy partii i przekształciła się w **ogólnonarodową dyskusję nad tezami Komitetu Centralnego Partii.** Przebieg dyskusji, w której wraz z członkami PZPR szeroki udział biorą członkowie ZSL i SD oraz bezpartyjni, przedstawiciele wszystkich warstw i środowisk społecznych, wykazuje, że **zbliżający się Zjazd Partii stał się sprawą całego narodu.**

Będąca w pełnym toku przedzjazdowa kampania rozwija się kilkoma nurtami. W ciągu najbliższych 2 tygodni zakończą się konferencje powiatowe, dzielnicowe i miejskie PZPR, których odbędzie się ogółem 401. Ich uczestnicy dokonują oceny pracy partyjnej w swoim powiecie, oceniają jego dorobek, ustalają aktualne zadania oraz wybierają delegatów na wojewódzkie konferencje partyjne.

Równocześnie odbywają się konferencje zakładowe największych — liczących powyżej 500 członków — organizacji partyjnych w dużych zakładach pracy. Organizacje te — jest ich ponad 230 — bezpośrednio wybierają delegatów na Zjazd, przeważnie przodujących robotników, techników lub inżynierów, którzy cieszą się dużym autorytetem wśród załóg, dobrze znają problemy swego zawodu i zakładu pracy.

Konferencje wojewódzkich organizacji PZPR, w czasie których wybrani zostaną delegaci na Zjazd, rozpoczną się z początkiem trzeciej dekady maja.

Główny nurt przedzjazdowej dyskusji toczy się w poszczególnych podstawowych organizacjach partyjnych, których jest ogółem ponad 64 tys. Każda z tych organizacji odbyła już przynajmniej jedno zebranie, w toku którego dyskutowano nad tezami na IV Zjazd i konkretnymi zadaniami danego zakładu, wsi, instytucji czy środowiska. Dyskusja rozwija się nadal w grupach partyjnych, w poszczególnych oddziałach fabryk i we wsiach. Uczestniczą w niej partyjni i bezpartyjni. Wynikiem dyskusji są przede wszystkim liczne wnioski, zmierzające do usprawnienia i obniżenia kosztów produkcji, podniesienia jakości wyrobów oraz organizacji i wydajności pracy, znalezienia rezerw i nowych źródeł oszczędności.

Z przygotowaniami do Zjazdu łączy się wielki ruch zobowiązań i prac społecznych podejmowanych przez mieszkańców miast i wsi. Realizacja tych zobowiązań przynosi już gospodarce narodowej milionowe korzyści.

Ważnym nurtem przygotowań przedzjazdowych są również branżowe narady, zwoływane dla omówienia zadań danej gałęzi gospodarki narodowej w świetle tez na IV Zjazd.

Rekordowe wyniki PKP

WARSZAWA (PAP). Jak informuje Ministerstwo Komunikacji **nasze koleje przeżywają ostatnio swego rodzaju wiosenny szczyt przewozowy.** 12 bm. na całej sieci PKP załadowano 48.660 wagonów i przewieziono 1.025.611 ton towarów. Tego samego dnia śląska dyrekcja kolejowa zameldowała, że załadowano tam 20.327 wagonów, w tym samego węgla 320 tys. ton, co również stanowi rekordowy załadunek w

Porównania

Pierwsi delegaci Wybrzeża

● Dokończenie ze str. 1

stycznego porywu przyniosły ponad 8,5 tys. roboczogodzin, przepracowanych nie odpłatnie przy różnych pracach.

Z tez przedzjazdowych KC PZPR na IV Zjazd wynika — stwierdził H. Karpiński — że dalszy wydatny rozwój floty handlowej portów morskich jest w naszym planie rozwoju gospodarki narodowej faktem uznanym. Już obecnie dysponujemy flotą, której wartość wynosi ok. 8 miliardów zł. Dalszy rozwój planowany na najbliższy okres obejmuje dostawę 6 jednostek do końca br. i 5 w roku 1965. Tezy przedzjazdowe nakładają m. in. na PLO obowiązek coraz lepszego wykorzystania tonażu będącego w dyspozycji armatora. Znaczne zadania stawia się w zakresie obniżki kosztów wzrotu wpływów za świadczone usługi.

W dalszej części swego wystąpienia H. Karpiński podkreślając ogromne zainteresowanie marynarzy i pracowników lądowych PLO w trakcie dyskusji przedzjazdowej przyszłą pięciolatką, stwierdził iż pewien niepokój wzbudzać mogą jedynie założenia tez, dotyczące floty. Kierunki rozwoju naszej floty handlowej winny być ściśle związane z kierunkami rozwoju polskiego handlu zagranicznego. Tymczasem według tez w 1970 r. obroty MHZ wzrosną o 50 proc. wobec wzrostu floty o 35 proc. Założony wzrost floty morskiej jest więc nieproporcjonalnie niski w porównaniu do założonego eksportu i importu towarów. W tej sytuacji rola floty jako instrumentu ochrony interesów państwa przed wydatkami dewizowymi za przewóz towarów obcymi statkami, zmniejszy się wyraźnie i spowoduje dalszy wzrost wydatków. Konieczność przyśpieszenia rozwoju floty wydaje się zatem nieodzowna.

Dalszą część wczorajszej konferencji poświęcono dyskusji. Zabierali w niej głos liczni reprezentanci floty i lądu, a także zaproszeni goście. We wszystkich wystąpieniach przewijała się **głęboka troska o jak najprawdziwszą realizację zadań stojących przed PLO w okresie najbliższym i dalszym.**

W wyniku dokonanych wyborów, delegatami na IV Zjazd PZPR w Warszawie, którzy reprezentować tam będą Polskie Linie Oceaniczne wybrano I sekretarza KZ PZPR przy PLO **Henryka Karpińskiego** oraz kapitana ż. w. z „Batorego" **Jerzego Pszennego.**

Ponadto wybrano 34 delegatów na konferencję miejską PZPR w Gdyni.

(cz)

Tylko dla kierowców

NOWY JORK. Nie lada sensację budził na ulicach Atlanty (USA) samochód sportowy. Za kierownicą siedział... najprawdziwszy szympans. Wielu kierowców zatrzymywało się, aby podziwiać, jak pewnie szympans Chappy bierze zakręty i jak zręcznie wymija inne samochody. Obok niezwykłego kierowcy siedział dumnie uśmiechnięty treser Bob Slover.

Jak dotychczas szympans nie miał zatargu z policją drogową. Tylko jeden raz na Florydzie zatrzymał go zdziwiony policjant, który jednak musiał pozwolić mu jechać dalej. Na Florydzie nie istnieje bowiem żaden przepis, zabraniający zwierzęciu prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Niszczyciele rakietowe dla Bundesmarine

BONN (ZAP). Głosami posłów CDU i FDP, przy wstrzymujących się głosach socjaldemokratów, komisja wojskowa Bundestagu powzięła decyzję w sprawie zamówienia w Stanach Zjednoczonych trzech niszczycieli rakietowych dla Bundesmarine. Koszt zamówienia ma wynieść około 600 milionów marek, termin dostarczenia pierwszego niszczyciela — 49 1/2 miesiąca od daty zamówienia, następne w odstępach półrocznych, tak że dostawa trzech okrętów ma nastąpić do 1970 roku. Równocześnie projektuje się wysłanie niemieckich fachowców, którzy mieliby podczas budowy niszczycieli zebrać odpowiednie doświadczenie, aby później pokierować budową dalszych trzech niszczycieli rakietowych w stoczniach zachodnioniemieckich.

Komisja wypowiedziała się równocześnie przeciwko planom przebudowy niszczycieli typu „Hamburg", mających konwencjonalne uzbrojenie artyleryjskie, na jednostki rakietowe. Zwiększyłoby to o połowę ich dotychczasowy (100 mln marek) koszt budowy i przedłużyłoby znacznie oddanie ich do służby.

Sprawa zamówienia niszczycieli rakietowych w USA ma teraz stać się przedmiotem dyskusji poselskiej komisji budżetowej, a potem musi być zatwierdzona przez Bundestag.

Sprawa kapitalna - remonty

SPRAWĄ kapitalną są remonty i to nie tylko kapitalne, ale i bieżące. W latach poprzednich zwracano na nie mniej uwagi. Dziś musimy zaległości odrabiać

W roku 1961 w woj. gdańskim było 558.000 izb mieszkalnych i użytkowych. Z tej liczby 313.000 izb znajdowało się w administracji rad narodowych. Wynosi to 56,2 proc., a więc ponad połowę. I o tych zasobach mieszkaniowych będziemy dalej mówili. Zwłaszcza zaś w Wojewódzkim Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Gospodarki Mieszkaniowej, które grupuje 15 przedsiębiorstw zarządów budynków mieszkalnych, działających na zasadach pełnego rozrachunku gospodarczego, 13 zakładów gospodarki mieszkaniowej, działających na zasadach zakładów budżetowych i 71 administracji, zlokalizowanych w osiedlach i gromadach. Wszystkie razem zarządzają 21.116 budynkami.

DOMY NOWE I STARE

Ważne jest, czy są to domy nowe, czy stare. Otóż budynków nowych, konstrukcyjnie trwałych, wybudowanych po 1. I. 1950 roku jest 17,2 proc. Budynków trwałych zbudowanych przed tym terminem 9,5 proc. Najwięcej, bo 66,3 proc. jest budynków mieszanych o ścianach murowanych i drewnianych, stropach. Reszta (7 proc.) to budynki nietrwałe — drewniane, lub z muru pruskiego. W porównaniu z latami poprzednimi proporcje się poprawiły.

Przy innej sposobności trzeba się będzie zastanowić nad strukturą kosztów administrowania tymi domami i prześledzić, jak wzrasta lub zmniejsza się koszt czystej administracji, wody i kanalizacji, utrzymania zieleni itd. Dziś **ograniczymy się do spraw remontów.** A remonty kosztują i potrzebne są na to pieniądze. Jakie są dochody i jakie wydatki przedsiębiorstw gospodarki mieszkaniowej i kto je pokrywa?

TRZEBA OSZCZĘDZAĆ

W roku 1963 koszty wyniosły ogółem 291.338.000 zł. Ludność z tytułu czynszu wpłaciła 12 mln zł i z tytułu świadczeń 47 mln zł. Razem 59 mln zł. Za lokale użytkowe (od których płaci się do 120 zł za m kw. powierzchni wpłynęło 71 mln zł. Razem wynosi to 52,3 proc. Resztę dopłaca państwo.

Pozornie sprawa ta nie ma nic wspólnego z remontami. Jeżeli jednak zważymy, że przedsiębiorstwa stoją przed dylematem: albo zwiększyć nakłady na remonty, albo podnieść na wyższy poziom świadczenia z zakresu czystości posesji, wywozu śmieci itd. zobaczymy, jak się te sprawy z sobą łączą. Każda złotówka, zaoszczędzona na wodzie, niedopuszczenie do przecieków i marnotrawstwa wody, oszczędność światła

1.400.000.000

Interesujące są dane o środkach przeznaczonych na kapitalne i bieżące remonty budynków mieszkalnych w poszczególnych 5-latkach. I tak więc w latach 1950 — 1956 wydatkowano 385 mln zł, w latach 1956 — 60 już 800 mln zł, zaś na lata 1960 — 65 przeznacza się niemal 1.400 mln złotych. Obecna wysokość nakładów na remonty kapitalne rad narodowych powinna (pod warunkiem gospodarności) pozwolić na pełne zabezpieczenie budynków przed dekapitalizacją, a nawet na prowadzenie remontów, mających za zadanie polepszenie warunków mieszkaniowych najemców.

Koszt remontów kapitalnych ma tendencję wzrastającą, co jedynie częściowo da się wytłumaczyć zwiększoną ilością tych remontów. W poważnym stopniu przyczyniła się do tych błędna polityka remontowa, ograniczająca nakłady na remonty zabezpieczające. Obecnie ustalono maksymalne koszty remontów kapitalnych, których nie wolno przekraczać.

Prezydium WRN po przeanalizowaniu polityki remontowej wystosowało do przewodniczących prezydiów niższych szczebli pismo, wskazujące **na konieczność ograniczenia zakresu remontu do spraw najpilniejszych i niewykonywanie w ramach remontów kapitalnych robót, które w myśl przepisów mają być płacone przez lokatorów.** Ostatnio przesłane pismo przewodniczącego Prez. WRN precyzuje **obowiązki remontowe lokatorów.**

REMONTY LOKATORSKIE

Do częstych wypadków należy niewłaściwe użytkowanie mieszkania, zaniedbywanie drobnych napraw itp. A więc drobne naprawy wewnątrz mieszkania, jak przestawianie pieców, remonty instalacji wodociągowo - kanalizacyjnej, elektrycznej i c. o., należą do lokatorów. Czasami, nawet może zajść kolizja między interesem lokatora, a administracji, jak np. przy przeciekach wody i nieszczelnych kranach. Podnosi to opłatę za wodę, a tego lokator nie odczuwa. Kran jednak musi być uszczelniony, a lokator musi za to płacić.

Wiele jeszcze spraw poruszono **na wczorajszej konferencji w WZPGM,** zorganizowanej wspólnie **z Zakładem Badań i Doświadczeń GZB.** Obecni na konferencji dziennikarze podnieśli sprawę jakości remontów i przedłużania się ich cykli, na co tak często skarżą się nasi czytelnicy. Kierownictwo WZPGM przyczyny tego stanu dopatrują się w braku ludzi (np. dekarzy), a nieraz i materiału (np. drzwiczek piecowych) oraz w fakcie, że ZBM-y zamiast zarządzać i konserwować, zajmują się remontami, co powinno być zadaniem specjalnych przedsiębiorstw. Powstanie takich przedsiębiorstw planowane jest w Tczewie, Kartuzach i Pruszczu Gdańskim. W Gdyni od 1 lipca ma działać Przedsiębiorstwo Robót Dźwigowych, obsługujące całe trójmiasto.

Reasumując — **remontów wykonuje się coraz więcej, a zażaleń na złą ich jakość jest** — jak twierdzi dyrektor WZPGM — **niewiele.** W każdym razie niewiele ich wpływa do Zjednoczenia i do przedsiębiorstw. A że usterki są — tego zaprzeczyć się nie da. Robi się jednak wszystko, aby było ich jak najmniej.

erg

„Dostawy nawozów wapniowych winny osiągnąć w r. 1970 około 2 mln ton w przeliczeniu na CaO, w tym około 1,5 mln wapna w formie węglanowej".

(Z tez Komitetu Centralnego PZPR na IV Zjazd Partii).

Około połowy naszych gleb ornych wykazuje odczyn kwaśny, ponad 13 mln hektarów łaknie wapna. Aby ziemię tę doprowadzić do właściwej struktury, trzeba co roku nawozić wapnem 3.300 tys. hektarów (w cyklu czteroletnim), a zatem wysiewać rocznie około 6 mln ton wapna.

Na zdjęciu: wysiew wapna w bieszczadzkich gospodarstwach rolnych.

CAF — fot. Kwiatkowski

SPORT SPORT SPORT

V etap: Świebodzin – Berlin 162 km.

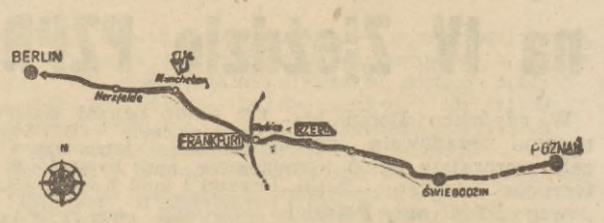

Po jednodniowym odpoczynku kolarze, uczestniczący w XVII Wyścigu Pokoju wystartują dziś do kolejnego, V etapu, na trasie zaprezentowanej na powyższej mapce.

Piłkarze ręczni GKS Wybrzeże w finałach Spartakiady

W Gdańsku odbył się **wojewódzki finałowy mecz Spartakiady 20-lecia w piłce ręcznej mężczyzn,** w którym **GKS Wybrzeże wygrał ze Spójnią Gdańsk 13:12** (7:5).

Bramki dla GKS Wybrzeże zdobyli: **Steinke 4, Dziura 3, Zawada 2, Czoska, Ruszkiewicz, Jagodziński i Zacharuk po 1.** Dla Spójni: **Żimierski 8** (w tym 6 z karnych), **Tomaszewski 2, Racuk i Czerwiński po 1.** Sędziował słabo **Pleśniak** z Elbląga.

W ten sposób **piłkarze ręczni GKS Wybrzeże wywalczyli sobie prawo udziału w ogólnopolskich finałach Spartakiady w tej dyscyplinie.**

Jeśli chodzi natomiast o **piłkę ręczną kobiet,** to do finałów ogólnopolskich zakwalifikował się bez gry ligowy zespół **gdańskiego Startu,** nie mający na naszym terenie przeciwnika. (st)

Piłkarze Węgier wygrali z Polską

W Lublinie odbył się wczoraj **międzypaństwowy mecz piłkarski** reprezentacji olimpijskiej **Polski i Węgier.** Zwyciężyli piłkarze **Węgier 3:2** (1:2).

Uwaga, ratownicy!

Jak się dowiadujemy, skierowania do pracy na plażach wydaje ratownikom z woj. gdańskiego sekretariat Woj. Komitetu Upowszechniania Pływania tylko do 20 bm. Po tym terminie zostaną zaangażowani ratownicy spoza naszego terenu. (st)

Dziś Spartakiada Politechniki

W dniu dzisiejszym o godzinie 10.30 rozpocznie się na stadionie Lechii we Wrzeszczu, organizowana przez Klub Uczelniany AZS Spartakiada Uczelniana Politechniki Gdańskiej. Program zawodów przewiduje szereg konkurencji w lekkoatletyce i grach sportowych.

* * *

Przed kilku dniami odbyła się Spartakiada Uczelniana Akademii Medycznej. Miejscem zawodów był stadion AZS przy Al. K. Marksa, a ich organizatorem Klub Uczelniany AZS przy AMG. W uroczystym otwarciu Spartakiady wziął udział rektor AMG prof. dr Jakub Penson, który wygłosił do studentów z tej okazji okolicznościowe przemówienie. (st)

ZAPISY NA ROK SZKOLNY 1964-65
DO 3-LETNIEGO TECHNIKUM ZABAWKARSKIEGO

(po III kl. ZS Metalowej) i do Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Gdańsku-Brzeźnie, ul. Północna nr 5.

Specjalność:

1) technik zabawek mechanicznych, 2) mechanik precyzyjny, 3) mechanik samochodowo - ciągnikowy, 4) zegarmistrz.

UWAGA:

Kandydaci do zawodu zegarmistrza i mechanika samochodowo - ciągnikowego winni zgłaszać się ze skierowaniem terenowych spółdzielni pracy. 1912-K

Przewielebnemu duchowieństwu, dyrekcji i Radzie Zakładowej Gdańskiego Zarządu Aptek, współpracownikom i kolegom z aptek w Tczewie, przyjaciołom i znajomym za wyrazy współczucia i oddanie ostatniej posługi

ś. † p.

Kazimierzowi Nadolskiemu

składają najserdeczniejsze podziękowanie

G-14954 **żona i synowie**

Dnia 12 maja 1964 roku zmarł

Adam Gaj

lat 81

Msza św. odbędzie się 15 bm. o godz. 9 w kaplicy cmentarnej. Pogrzeb o godz. 16 na starym cmentarzu w Tczewie, o czym zawiadamia

RODZINA

Dom żałoby Tczew, ul. Kościuszki 14.
G-15059

Pekao BANK Polska Kasa Opieki SA

EKSPOZYTURA W GDYNI
ul. Zygmuntowska 8-10

uprzejmie zawiadamia, że z dniem 18 maja 1964 roku wprowadza

nowe godziny obsługi klientów

poniedziałek i piątek godz. 11 — 17.30
wtorek, środa, czwartek godz. 9 — 14.30
sobota godz. 9 — 13.

Oferujemy za dewizy szeroki asortyment towarów. 1364-K

KUPNO

SAMOCHÓD nowy „Fiat 600 D" kupię. Poznań — Słowackiego 28 m. 6, tel. 421-89, wieczorem. P-684

ZASTRZYKI „Kinaden" — kupię. Irena Kołodziejczyk, Wrzeszcz, ul. Lelewela 13 m. 15, godz. od 16. G-14988

SPRZEDAŻ

„OSA" na dotarciu oraz niemiecki silnik rowerowy prawie nowy sprzedam. Oglądać w godz. 15—16.30 (w dni powszednie), Gd.-Wrzeszcz, ul. Modzelewskiego 14—2. G-14799

WÓZEK głęboki, nowoczesny sprzedam. Gdańsk - Oliwa, ul. Siódmy Dwór 4.

Dnia 10. 5. 1964 r. zginął śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 69 mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek

Jan Czapp

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 15 maja br. o godz. 9.30 z domu żałoby na cmentarz parafialny na Oksywiu.

Pogrążeni w smutku

G-5899 **żona z dziećmi**

Wszystkim, którzy okazali dużo serca i życzliwości oraz brali udział w pogrzebie mego męża

ś. † p.

Franciszka Henryka Maleszewskiego

a szczególnie dr Bublewskiej za troskliwą opiekę w czasie choroby oraz duchowieństwu składam serdeczne „Bóg zapłać"

G-15004 **ŻONA**

Gdyński Klub Motorowy LOK

uruchamia

kurs dla rowerzystów

w dniu 15. 5. 1964 r. godz. 16 w Gdyni, ul. Świętojańska 9. Jednocześnie przyjmowane są zapisy na

KURS KODEKSU DROGOWEGO I KURS SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWY

Zapisy przyjmuje LOK Gdynia, Świętojańska 9 od godz. 8 do 16. G-5877

„WARSZAWĘ" w bardzo dobrym stanie sprzedam. Tczew, ul. Sobieskiego 24 m. 5, tel. 25-55. G-14647

POLIETYLEN angielski — Alkathere sprzeda repatriant. Oferty: 19613, Biuro Ogłoszeń, Warszawa — Marszałkowska 3/5. K-1821

„JAWĘ 175 ccm" — tanio sprzedam. Franciszek Roter, Pruszcz Gd., ulica Krótka 6 m. 6. G-14707

WAGĘ lekarską osobową sprzedam. Gdańsk, Menonitów 2 m. 8. G-14718

CZ-175, stan bardzo dobry sprzedam. Elbląg — ul. Mączna 7 m. 2. G-14715

CZ-175, biurko, leżankę, amerykankę, westfalkę — sprzedam. Sopot, Chopina 26 a—3. G-14722

NIERUCHOMOŚCI

6 HA gospodarstwo, ziemia pszenno - buraczana wraz z zabudowaniem, z powodu starości sprzedam. Jan Poznański, Gąsiorki, pow. Tczew, woj. Gdańsk. G-14577

DOMEK jednorodzinny — wolny, okolica trójmiasta lub parcelę kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk, pod „14721". G-14721

LOKALE

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią śródmieście Bydgoszczy na podobne w trójmieście. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk — pod „14899". G-14899

POZNAŃ: pokój 19 m kw. ze wspólną kuchnią plus wygody zamienię na podobne lub jakiekolwiek w trójmieście. Wiadomość: Wrzeszcz, Fitelberga 3—1. G-14484

ZAMIENIĘ kawalerkę nowe budownictwo na 2 pokoje z kuchnią wzgl. pokój z kuchnią w nowym budownictwie w Gdańsku. Warunki do omówienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Gdańsk pod „15044".

3 POKOJE z kuchnią w Sopocie st. bud., piece, wspólny przedpokój zamienię na 2 pokoje komfortowe. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk pod „14702". G-14702

ZAMIENIĘ komfortową kawalerkę z telefonem n. b. Gdańsk na mieszkanie większe lub równorzędne trasa Oliwa — Gdynia. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Gdańsk pod „14706". G-14706

SOPOT centrum: samodzielne dwupokojowe wszystkie wygody, etażowe, garaż zamienię na trzypokojowe lub domek z ogrodem w trójmieście. Telefon 31-26-91 do 15. G-14710

ZAMIENIĘ samodzielne mieszkanie dwupokojowe na większe. Wrzeszcz, Sochaczewska 9 m. 1. P-686

PRACA

POMOC domowa do małej rodziny potrzebna. Warunki dobre. Wrzeszcz — Jaśkowa Dolina 20 a m. 2 od 16. G-15032

UCZNIA do zawodu stolarskiego przyjmie Szkoleniowy Warsztat Stolarski ZDZ, Gdynia, ulica Buczka 25. G-14699

KOBIETĘ starszą do dwojga dzieci przyjmę. Malbork, Mazurów 8. G-14480

POMOC domowa potrzebna od zaraz. Gdynia, Mickiewicza 9—1. G-5655

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Zarząd Portu Gdańsk przyjmie od zaraz **robotników niewykwalifikowanych** do prac przeładunkowych. Przyjmuje się mężczyzn od 21 do 45 lat z dobrym zdrowiem. Dla zamiejscowych mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego — Nowy Port, ul. Oliwska 35, pokój nr 3 codziennie za wyjątkiem sobót. 1889-K

MPRB w Gdyni przyjmie natychmiast następujących pracowników:

3 blacharzy, 2 dekarzy, robotników niewykwalifikowanych, magazynierów branży budowlanej, **inżynierów lub techników budowlanych** do pracy w dziale technicznym i na budowie, **starszego inspektora d-s zaopatrzenia.**

Kwalifikacje i wykształcenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Dla pracowników zamiejscowych miejsce w hotelu robotniczym zapewnione. Zgłoszenia kierować do sekcji zatrudnienia MPRB w Gdyni, ul. Opata Hackiego 12 — (przystanek kolejki elektrycznej Gdynia - Grabówek), tel. nr 21-81-22 lub 21-54-20. 1814-K

Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni zatrudni od zaraz robotników wykwalifikowanych, posiadających kilkuletnią praktykę w następujących zawodach:

- **spawacz elektryczny,**
- **hydraulik,**
- **blacharz,**
- **elektromonter,**
- **cieśla i stolarz**

oraz kandydatów na kurs spawaczy z ukończoną szkołą podstawową i po odbyciu zasadniczej służby wojskowej. Płaca zgodnie z układem zbiorowym pracy dla przemysłu metalowego. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji dział kadr stoczni — Biuro Przyjęć w Gdyni, ul. Czechosłowacka 3, tel. 21-19-71 — wewn. 313, w godz. od 8 do J660-K

W dniu 11. V. 64 r. rozpoczęły się „Dni Krakowa" i „Juvenalia 1964 r.". Zainaugurował je pochód z przebierańcami, kukłami, trębaczami, heroldami, grajkami, no i oczywiście z Lajkonikiem. Był to pochód postaci, jakie zapisały dzieje Krakowa „od Kazimierza Wielkiego do Kazimierza Lepszego".

Na zdjęciu: fragment igr studenckich.

CAF — fot. Matuszewski

Porównania
DZIESIĘCIOKROTNIE WIĘCEJ

Mam przed sobą ostatni „sailing" PLO. Dokładny rozkład rejsów gdyńsko - gdańskiego armatora, z wyszczególnieniem linii, nazw statków i ważniejszych portów. Barwny karteluszek, rozkładający się jak wachlarz...

TEKST ujęty w schematyczne tabelki, przy uważnym czytaniu może zafascynować. **Gdzież te nasze statki nie pływają!** Pośród kontynentów świata brakukuje chyba tylko... Antarktydy. **Polską banderę spotkać można na co dzień we wszystkich portach zachodnioeuropejskich i basenu Morza Śródziemnego,** które coś znaczą w żegludze. Jesteśmy stałym klientem portów obu Ameryk, wschodniego i zachodniego wybrzeża Afryki, Azji i Australii. Zawojowaliśmy świat, morza i oceany połączyły nas z odległymi o tysiące mil zakątkami...

TAK BYŁO

W 1939 roku mieliśmy flotę liczącą 120 tys. DWT. Rzecz jasna, tak nikły tonaż, składający się w dodatku z małych jednostek i w większości przestarzałych, nie mógł odgrywać istotniejszej roli w życiu gospodarczym kraju.

Wśród 30 statków do największych zaliczały się parowce o nośności od 3,4 do 5 tys. ton. Jedyną linią dalekiego zasięgu było połączenie z portami Ameryki, ponadto zaś statki nasze ograniczały się do pływania głównie między portami Bałtyku i Morza Północnego, przewożąc surowce, a przede wszystkim węgiel.

W przedwojennych polskich przedsiębiorstwach żeglugowych znaczny udział posiadał kapitał zagraniczny. W spółce akcyjnej **Gdynia - Ameryka Linie Żeglugowe** zaangażowany był w znacznym stopniu kapitał duński East Asiatic Company. **W Polsko - Brytyjskim Towarzystwie Okrętowym** poważne udziały posiadała angielska firma Ellerman Wilson Line Ltd., **Polsko - Skandynawskie Tow. Transportowe** znajdowało się praktycznie w rękach koncernu **„Robur"**, w którym partycypowały kapitały obce.

Jedną z charakterystycznych cech działalności przedwojennych towarzystw armatorskich było **uprzywilejowanie żeglugi pasażerskiej** będącej zyskownym instrumentem wywozu z Polski emigrantów. Tonaż statków pasażerskich w r. 1939 stanowił 30,7 proc naszego ogólnego stanu posiadania.

Zatrudnienie marynarzy w żegludze morskiej wynosiło w 1938 r. 1910 osób, w tym 395 oficerów. Ponieważ w tej liczbie, z uwagi na duży tonaż pasażerski, pracownicy hotelowi floty liczyli 987 osób, właściwych marynarzy nie było nawet tysiąca.

NOWY START ŻEGLUGI

ROZPOCZĄŁ się po wojnie 25 statkami o łącznej nośności 120 tys. DWT, w tym 50 tys. DWT nabytych z budownictwa wojennego. Szybkie tempo uprzemysłowienia kraju, powstanie zupełnie nowych gałęzi produkcji, dynamiczny wzrost wymiany towarowej z dziesiątkami krajów rozsianych po całej kuli ziemskiej, stały się podstawowym przyczynkiem nowego startu socjalistycznej marynarki handlowej. Podstawową bazą dla stale rosnącego tonażu statków stał się **rozwój w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie nowego przemysłu — budownictwa okrętowego.**

Najbardziej dynamiczny rozwój żeglugi przypadł na okres od roku 1956.

Przytoczę tu ciekawe zestawienie liczb: w 1956 roku cała polska flota handlowa liczyła 266 tys. DWT, a obecnie sam tylko zakład gdański Polskich Linii Oceanicznych dysponuje statkami o tonażu 295 tys. DWT! Dzisiaj nasza cała flota liczy 1.200 tys. ton tonażu statkowego, a więc dziesięciokrotnie więcej, niż w 1939 roku i w 1945 roku.

TYLKO W PLO

Polskim Liniom Oceanicznym w ciągu jednego tylko roku 1963 przybyło 72 tys. ton nowego tonażu. Na koniec tego roku średni wiek floty naszego armatora wynosił 8,6 lat, co najlepiej świadczy, że posiadamy nowoczesne statki, odpowiadające wymogom współczesności.

Przewiozły one w ub. roku ponad 2,6 mln ton towarów Gdyby załadować je na wagony o długości każdego 10 metrów i pojemności 15 ton, to pociąg taki równałby się długości 1.785 km, a więc przykładowo odległości między Szczecinem a Moskwą. Statki PLO przebyły w ub. r. 7.900 tys. km, pokonując trasę równą 20 odległościom z Ziemi na Księżyc. Łączna moc silników wszystkich statków PLO wynosi 353 tys. KM. Równa się to sile 6.420 samochodów „Warszawa". Gdyby ustawić statki PLO jeden za drugim, rzędem, to długość takiego tasiemca wyniosłaby 8 km. I jeszcze dwie ciekawostki: śruby wszystkich statków PLO obracają się rocznie ok. 2.160 mln razy. Jednorazowo na wszystkie statki PLO załadować można towary z 30 tys. wagonów kolejowych.

To są doprawdy imponujące przykłady. A pamiętajmy, że prócz osiągnięć w wielkości i nowoczesności tonażu, w przewozach towarów i kontaktach z całym światem, **flota handlowa Polski Ludowej zapewnia marynarzom warunki bytowe rzadko spotykane w innych flotach świata.** Pamiętajmy też, że flota nadal się rozwija i będzie rozwijać. Według założeń, tylko flota PLO zwiększy się do roku 1970 do 121 statków o nośności ponad 1 mln ton.

CZ. STANKIEWICZ

Dobre wieści z dalekich łowisk

TEZY na IV Zjazd PZPR wyraźnie akcentują rolę i znaczenie rybołówstwa morskiego w gospodarce narodowej. A co na to załogi statków?

„Uchwała podjęta na ogólnym zebraniu załogi m/t Uran w dniu 11. 02. 1964 r. w sprawie podjęcia zobowiązań ku czci XX-lecia Polski Ludowej..." — czytamy w jednym z wielu dokumentów świadczących o czynnej postawie rybaków PPD „Dalmor".

Z dalszej części uchwały wynika, że **zobowiązania podjęły wszystkie działy przetwórni,** maszynowy, urządzeń przetwórczych, pokładowy, zespół chłodni, dział załogi hotelowej i grupa ZMS na statku. **Załoga m/t „Uran"** zobowiązała się m. in. do wykonywania remontów międzyrejsowych we własnym zakresie, pomalowania całej maszynowni, regeneracji i samodzielnego wykonania niektórych zużytych części urządzeń typu **„Baader"** itd.

* * *

„Załoga m/t Jupiter pod dowództwem kpt. żeglugi wielkiej zbigniewa dzwonkowskiego melduje o wykonaniu ilościowego planu połowów w I rejsie stop z okazji 20-lecia prl oraz IV zjazdu partii załoga zobowiązuje się do złowienia w I rejsie ponad plan 500 ton ryby"

— nadał z morza przez Gdynię-Radio w końcu marca br. kapitan **DZWONKOWSKI.**

Wartość zobowiązania — 4 mln złotych! To się nazywa gest, proszę konsumentów ryby...

* * *

„Załoga pokładowa s/t Tanew — czytamy w meldunku nadesłanego z Morza Północnego w początkach marca br. — **w składzie 16 członków wyraża zgodę na potrącenie z tytułu odgardlanego śledzia, na każdego członka załogi równowartość jednej beczki, razem określa się 16 beczek. Uzyskaną z powyższego sumę pieniędzy prosimy przekazać na fundusz budowy Szkół Tysiąclecia".**

Następują podpisy załogi z kapitanem **Alfonsem Zimnym** na czele. Malowanie, okresowe przeglądy mechanizmów pomocniczych, skrócenie postojów między rejsowych — oto inne formy udziału załogi s/t „Tanew" w ruchu zobowiązań.

* * *

„st poprad witowo radio ppd dalmor gdynia dyrektor do spraw połowu związki zawodowe komitet zakładowy wyciąg z protokółu zebrania załogowego z dnia 5/1 64 = punkt drugi zobowiązania = w związku z czwartym zjazdem pzpr i rocznicą dwudziestolecia stolecia polski ludowej kapitan st poprad z załogą zobowiązuje się odłowić sto ton ryby ponad plan oraz zmniejszyć zużycie sprzętu połowowego o 20 procent"

— doniesiono z pokładu „Gdy - 236" dowodzonego przez kapitana **Władysława Knibba.**

* * *

„dla uczczenia IV zjazdu pzpr i 20-lecia polskiej rzeczypospolitej ludowej m/t kastor podejmuje zobowiązanie złowić 1000 ton ryb ponad plan oszczędzić 5 proc. sprzętu i materiałów wykonać samoremonty i zrezygnować z remontu rocznego łączna wartość szacunkowa 10,5 miliona złotych" — brzmi imponująca depesza z m/t „KASTOR"

Pomyślcie sami — 10 milionów, to przecież tyle, co nielicha inwestycja!

* * *

Meldunki o zobowiązaniach nadeszły również od załóg s/t **„Bzura"**, s/t **„Rega"**, s/t **„Nidzica"**, s/t **„Rozoga"** i z wielu innych statków PPD „Dalmor". Dziesiątki i setki punktów konkretnych zobowiązań produkcyjnych i setki podpisów rybaków...

Rozrzucone po bezkresnych łowiskach Morza Północnego i Atlantyku załogi statków rybackich żyją atmosferą kraju, który przygotowuje się do 20-lecia i IV Zjazdu.

* * *

NIE chcą być i nie są gorsi **pracownicy „Dalmoru"...** Z protokółu posiedzenia komisji współzawodnictwa przy Wydziale Warsztatów Technicznych wynika, że w ruchu współzawodnictwa bierze udział wiele brygad, spośród których wyróżniły się brygada monterów silników spalinowych **Jana Szczypiora** uzyskując 130 punktów, brygada hydraulików okrętowych **Czesława Grochockiego** — 111 punktów oraz brygada elektryków okrętowych **Jerzego Żeglarskiego** — 109,5 punktów.

178 roboczogodzin zobowiązali się w czynie społecznym przepracować pracownicy Wydziału Sprzętu Połowowego oraz 193 godziny — pracownicy Wydziału Warsztatów Technicznych „Dalmoru", w tym brygady **Mieczysława Szuberta, Edmunda Adamczewskiego, Gerwazego Jankowskiego, Edmunda Czarneckiego, Franciszka Cywińskiego** i innych, realizując swe zobowiązania na takich statkach, jak m/t **„Jowisz"**, s/t **„Raba"**, s/t **„Wełna"** i s/t **„Wierzyca"**.

RUCH zobowiązań ogarnia coraz nowe statki i działy lądowe „Dalmoru", którego pracownicy chcą uczcić wielkie wydarzenia w życiu całego społeczeństwa.

Lech NIEKRASZ

Hochsztapler z trupią główką

W 1941 r. RSHA wydało polecenie w sprawie wyniszczenia około 5.200 Żydów z okolic Pińska. Rozkaz wydany drogą radiową brzmiał — „Wszyscy Żydzi mają być rozstrzelani, kobiety zatopione w bagnach" — i został tak ściśle wykonany, że nie pozostał ani jeden świadek.

ZBRODNIA pozostałaby nie ujawniona, gdyby **Franz Magill,** były SS-mann zachował więcej wstrzemięźliwości **podczas procesu przeciwko von dem Bachowi.** Nadmierna gadatliwość Magilla ujawniła, że w zbrodnię zamieszany był 47-letni dziś **Hans Walter Zech-Nenntwich** były porucznik 2 szwadronu, 2 pułku kawalerii SS, co zaprowadziło tego ostatniego **na ławę oskarżonych przed sądem przysięgłych w Brunszwiku.**

Kariera Nenntwicha jako SS-mana była w pewnym sensie „nietypowa". Jego zbrodnicze wyczyny zostały nieoczekiwanie przerwane już w czasie wojny. W 1943 roku za przemyt broni do Generalnego Gubernatorstwa, gwałt i dezercję został postawiony przed sądem SS w Krakowie i jako **„kandydat na karę śmierci"** wysłany do więzienia w Warszawie. Jednak **5 kwietnia 1943 r. Nenntwich w tajemniczy sposób znikł z celi więziennej,** zaopatrzony w broń, służbowy rozkaz wyjazdu in blanco, książkę żołdu i dowód na nazwisko **Hermanna Böttchera.**

Wkrótce potem — wciąż jako Böttcher — przybywa transportem wojskowym **do Szwecji,** symuluje chorobę. Szwedzi dają mu azyl, a attaché wojskowy Wielkiej Brytanii ułatwia podróż do Anglii. W Anglii Nenntwich już jako **dr Sven Joachim Nansen** rozpoczyna kolejny etap burzliwego życia i jako współpracownik znanego dziennikarza brytyjskiego Seftona Delmera **prowadzi wojnę „w eterze" — przeciwko Hitlerowi.** Pod koniec wojny Nansen-Nenntwich **powrócił do Niemiec jako brytyjski oficer dochodzeniowy,** a następnie jako radca I klasy współpracował z rządem Północnej Westfalii - Nadrenii. Zajmowane stanowisko pozwoliło mu na dokładne zbieranie informacji o współpracownikach Seftona Delmera...

Kolejny etap bujnego życiorysu to **nieudana afera handlowa z bombami zegarowymi,** no i wreszcie wyrok sądu w Bielefeld skazujący Nenntwicha na **5 miesięcy więzienia za usiłowanie przekupstwa.**

W bogatej kolekcji wyczynów Nenntwicha nie brak i czysto kryminalnych przestępstw. Powołana do zbadania sprawy Nenntwicha specjalna komisja sądowa ogłosiła w ostatnich dniach w Koblencji, że dokonał on oszustw na kwotę 2 i pół miliona marek,

DZIĘKI zeznaniom Magilla prokurator sądu w Brunszwiku dr Kintze wszczął śledztwo przeciwko mordercom Żydów z Pińska. Na podstawie zeznań 200 świadków okazało się, że **za zbrodnię odpowiedzialny jest Zech-Nenntwich.** Zaparł się on rzeczywiście swego udziału w masakrze Żydów pińskich. **Został jednak skazany — wyrok opiewał na 4 lata ciężkich robót.** Nenntwich nie odsiedział jednak nawet i czterech dni. **Trzeciej nocy po osadzeniu go w więzieniu w Brunszwiku, Nenntwich uciekł, mimo że więzienie jest bardzo silnie strzeżone.**

Początkowe podejrzenia władz więziennych i policji w Brunszwiku, że Nenntwichowi pomógł ktoś z personelu więziennego, potwierdziły się całkowicie. Pomocnikiem okazał się dawny (od 1936 r.) znajomy Zech-Nenntwicha, **strażnik więzienny Dietrich Zeemann.**

Co prawda najświeższa oficjalna wersja okoliczności ucieczki Nenntwicha, przedstawiona na konferencji prasowej przez ministra sprawiedliwości Dolnej Saksonii odrzuca możliwość zorganizowanej pomocy z zewnątrz. Jak stwierdził minister Arvid von Notbeck, Zeemann dopomógł Nenntwichowi w ucieczce jedynie ze względu na wspomnianą już „starą przyjaźń" i obietnicę „dobrej roboty" oraz ze względu na towarzyszkę Nenntwicha Margerit Steinhauer, do której Zeemann rzekomo... pała głęboką miłością.

TRUDNO jednak przyjąć te wyjaśnienia bez zastrzeżeń. Zastrzeżenia te znakomicie wyraża opinia amerykańskiego dziennika „Chicago American", który pisze, że **pomocy Nenntwichowi mogły udzielić jedynie „dobrze zorganizowane, wpływowe koła, mające możliwości skomunikowania się z więźniem i dostarczenia mu wszystkiego... od fałszywych papierów do samolotów." „Jednym z celów procesu frankfurckiego** (oświęcimskiego — aut.) — pisze „Chicago American" — **jest wykazanie jak dokładnie oczyściły się już Niemcy z bestialskiej filozofii hitlerowskiej. Ten argument bardzo słabnie w obliczu ucieczek Zech-Nenntwicha i innych".**

Joanna KRUCZYŃSKA
Maria SZUSZKIEWICZ

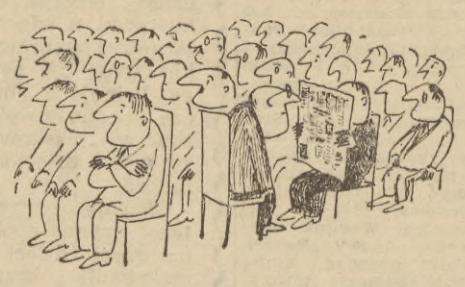

FINAL „GROSSEINSATZ „MAIGEWITTER"

Rąblów, maj 1964 r.

— *Tu miała być nasza mogiła...*

Stoimy przed krzakiem dzikiego bzu. **Stanisław Glinka,** dziś już pułkownik, niegdyś oficer sztabu dowódcy II (lubelskiego) Obwodu Armii Ludowej, **Mieczysława Moczara,** odtwarza godziny wydarzeń sprzed 20 lat. Malownicza nadwiślańska okolica, pola i zagajniki pocięte parowami były świadkiem jednej z najbardziej dramatycznych bitew partyzanckich, rozmiarami operacji i znaczeniem ustępującej tylko bitwie w Lasach Janowskich. Bój ten był zresztą próbą generalną tego wielkiego zmagania.

* * *

LUBELSZCZYZNA stanowiła wówczas bezpośrednie zaplecze frontu niemieckiego. Kwietniowe akcje **partyzanckie zbiegły się w czasie z podjętą przez wojska radzieckie bitwą o Kowel,** z ewakuacją urzędów i przesiedleńców niemieckich z Lubelszczyzny. O rozmiarach partyzanckich akcji, wnioskować można ze słów specjalnego rozkazu dowódcy SS i policji na dystrykt lubelski, gen. Sporrenberga z 27. 4. 1944 roku:

„...Sytuacja na odcinku bezpieczeństwa w ostatnich tygodniach doszła do takiego napięcia, jakiego jeszcze dotychczas nie notowano... Rozkazuję więc, by od chwili obecnej nie było więcej mowy o DALSZYM PRZECHODZENIU DO DEFENSYWY. Przeciwnik musi być zaatakowany nie tylko wtedy, gdy własne siły są równe lub dwukrotnie większe. Również mniejszymi siłami można przeciwnika pobić, jeżeli dowódcy i szeregowi ożywieni są fantastyczną wolą niszczenia... Należy do tego wciągnąć wszystkich, do ostatniego człowieka..."

Na posiedzeniu „rządu" GG, kilka dni wcześniej, mówił Frank:

„...Mogę obecnie panom z rządu donieść miłą wiadomość, że w osobistych pertraktacjach z gen. pik Frommem... udało się dla zagrożonych dystryktów uzyskać poważną ilość batalionów w sile kilku tysięcy żołnierzy. W najbliższych dniach nadejdą one tutaj".

Rozpoczęła się wielka akcja przeciwpartyzancka pod kryptonimem Grosseinsatz **„Maigewitter" — „MAJOWA BURZA".**

* * *

NIEMIECKIEJ „Burzy Majowej" — partyzanci przeciwstawili swoją **własną ofensywę.**

W pierwszych dniach maja, **partyzanci wykoleili na Lubelszczyźnie 47 pociągów niemieckich, zniszczyli urządzenia 8 stacji, ośmiokrotnie przerwali ruch na szlakach przez zniszczenie torów. Spalili 16 mostów drogowych.** W 17 większych uderzeniach na niemieckie obiekty gospodarcze, posterunki, patrole i konwoje — poległo wielu hitlerowców. Działalność ta osłabiała siłę i operatywność okupantów.

* * *

— *Nasz sztab zatrzymał się w rąblowskim folwarku. Pamiętam doskonale zapach jabłek, smak pieczonego mięsiwa, które przyrządziła nam pani Biskupowa i — ponad wszystko: pragnienie snu.* Lecieliśmy z nóg po całonocnym uciążliwym marszu po drodze pełnej wąwozów o brzegach stromych i gliniastych. Ześlizgiwaliśmy się z tej lepkiej mazi schodząc w dół i przy wspinaniu się na górę. Noc była ciemna, jak w słotną jesień. Z ledwością przebrnęliśmy przez te wertepy, utytłani żółtą mazią i oblepieni zgniłymi liśćmi. Mimo zmęczenia nie mogłem zasnąć. Wyszedłem sprawdzić rozstawione czujki. W porządku. Zajrzałem do stodoły — nie było nikogo. Na podwórzu — wóz z amunicją, a na nim chrapał smacznie Władek z Krakowa. Wstawał dzień. Posłyszałem pomruk samolotu. Nadleciał nad folwark, kołował, szukał. Przeklęta sylwetka. Przypominał bociana, albo wróbla uderzonego w łeb. Byliśmy od początku marszu śledzeni przez Niemców. Nietrudno było lotnikowi ustalić miejsce naszego postoju. Wpadłem do izby. Podbiegłem najpierw do śpiącego FRANKA WOLIŃSKIEGO, dowódcy Okręgu IV AL.

— *Ile ich przyleciało* — spytał zbudzony.

— *Dwa* — odpowiedziałem.

W kilka minut potem **ppłk Mieczysław Moczar zarządził alarm.** Wybiegliśmy na podwórze. Już nadlatywały bombowce. Wszyscy oficerowie sztabowi — a było nas 15 — rzuciliśmy się pod krzew bzów. Bomby padały celnie: stodoła, budynek mieszkalny, który przed chwilą opuściliśmy, wóz z amunicją. Po pierwszym atakuku bomb — uskoczyliśmy dalej. W minutę później wybuch jednej z bomb jak sierpem ściął kępę bzów, którą dopiero co opuściliśmy. Tu miała być nasza mogiła...

* * *

— *Ppłk „Mietek" wraz z grupą oficerów przeprowadził rekonesans lasku Rąblowskiego. Zgrupowanie AL opuściło folwark i wieś. Obronę północnej strony lasku powierzono kompaniom AL, plutonom BCh i AK. Południowa — oddziałowi partyzantów radzieckich im. N. S. Chruszczowa pod dowództwem Wasyla Koleśniczenko.* Wokół pozycji bronionych przez partyzantów zaciskał się potrójny stalowy pierścień złożony z 9 batalionów niemieckich. Siedem kolejnych ataków: bomby, artyleria, moździerze, tyraliery wbijające się klinami w pozycje partyzanckie. A potem dwadzieścia godzin ustawicznego ognia...

* * *

CELEM rajdu partyzanckiego było osiągnięcie terenu położonego w trójkącie: **Puławy — Kazimierz — Nałęczów.** Rozpoczęły się **dni przeplatane potyczkami** (Ostrów Lubelski, Dąbrówka, Amelin), krótkie godziny zajęczego wytchnienia i uciążliwe noce marszów. Do maszerujących oddziałów AL przyłączyły się po drodze: oddział partyzantów radzieckich im. Chruszczowa, oddział BCh i AK. Ósmego dnia marszu oddziały znalazły się właśnie w Rąblewie.

* * *

OTO jeden z epizodów tej wielkiej bitwy: część Niemców, pod osłoną drzew zdołała się wedrzeć do wąwozu bronionego przez kompanię Stanisława Gajusia — ps. „Stach" i Jana Litko — ps. „Janek". Rozgorzała **zacięta walka wręcz.** Po obu stronach padła tylko jedna serią strzałów przy pierwszym starciu. Potem **wirowały już tylko karabiny i automaty, niczym kołki z płotu.** Wznosiły się też **gołe pięści.** Na tym odcinku nikt już właściwie walką nie kierował. Każdy pozostał sam na sam z wrogiem, zdany na własne siły, na własną orientację i na własną zdolność zadawania i unikania śmiertelnych ciosów. Jęki zlewały się z przekleństwami...

O godz. 22 umilkły strzały. Zgrupowanie partyzantów pod osłoną nocy i mżawki wyrwało się z okrążenia.

O świcie kolumna znajdowała się o kilkanaście kilometrów od Rąblowa.

O świcie — artyleria niemiecka po raz ostatni ostrzelała rąblowski lasek, przygotowując natarcie piechoty SS. Niemieckie tyraliery zdobyły przez nikogo już nie bronione tereny. Zastali **35 partyzanckich mogił.** Straty własne oceniali potem na 270 zabitych i tyluż rannych, jeden zestrzelony samolot.

TAKI był **finał Grosseinsatz „Maigewitter".** Tak brzmiała uwertura do wielkiej próby sił w Lasach Janowskich.

Ryszard DANIELEWSKI

Pracują dla siebie

Na jesieni ub. roku w Sopocie przy ul. Czerwonej Armii został oddany do użytku nowy dom akademicki dla studentów WSE. Otoczenie nowoczesnego akademika do tej pory pozostawia jednak dużo do życzenia. Na placu budowy zalega cegła, rury po hydraulikach, a różne odpadki zaśmiecają otoczenie. Co wrażliwsi na estetykę studenci wypowiedzieli „wojnę" rupieciarni i z łopatami w ręku zabrali się do porządkowania dziedzińca. Szkoda, że tę wrażliwą na

piękno garstkę studentów stanowi sama płeć słaba. Znacznie szybciej by poszła praca, gdyby tak wszyscy mieszkańcy akademika zakasali rękawy i wylegli z grabiami i łopatami na podwórko.

Na zdjęciu: studentki przy porządkowaniu dziedzińca.

Fot. Wł. Nieżywiński

Niech wiedzą gdynianie...

Często nie wiemy, po czym chodzimy. To znaczy na ogół po ziemi, ale co się w niej kryje? Niedawno w Gdyni, w miejscu przez które przechodziły co dzień tysiące ludzi, śpieszących do kolejki elektrycznej przy Wzgórzu Nowotki, odkryto dwa groby skrzynkowe kultury pomorskiej, datowane na VII—II w. przed naszą erą.

ZNALEZISKO to zostało zasygnalizowane już w roku 1957, kiedy to przy zakładaniu kabla odkryto jeden grób. Co ono kryje, jakich rewelacji może dostarczyć gdynianom? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do wojewódzkiego konserwatora zabytków archeologicznych i dyrektora Muzeum Archeologicznego, dra **LEONA ŁUKI.**

— O istnieniu cmentarzyska wiedzieliśmy już dawniej, czekaliśmy tylko na okazję do przeprowadzenia badań. Okazją taką stała się rozbiórka paru budynków w związku z przebudową trasy komunikacyjnej. Do połowy lipca chcemy wydobyć i zabezpieczyć wszystkie groby. Zresztą grobów skrzynkowych znaleźliśmy już wiele, co świadczy o liczebności grup ludnościowych kultury pomorskiej. Na terenie naszego województwa znamy około 800 cmentarzysk, liczących przeciętnie 15—30 grobów (tylko kilka, m. in. w Chłapowie, Wielkiej Wsi, liczy po ok. 100 grobów). To się łączy ze strukturą społeczną przedstawicieli tej kultury. Żyli oni we wspólnotach wielkorodzinnych, liczących po 30—40 osób, związanych więzami krwi, czy wspólną gospodarką. Znalezisko gdyńskie szacujemy właśnie na kilkanaście grobów.

— Jak ocenia pan znaczenie tego typu odkrycia dla gdynian?

— Gdynia, jako nowe, ruchliwe miasto żyje właściwie tylko dniem dzisiejszym, nie wraca tak chętnie do swej przeszłości, jak np. Gdańsk. A warto zdać sobie sprawę z tego, że o **ile Gdynia jako miasto istnieje rzeczywiście niespełna pół wieku, to wsią była już np. w XIII w. (Świętopełk II w roku 1224 darował ją Cystersom z Oliwy), osadą zaś — jeszcze wcześniej.**

Znamy w Gdyni ok. 20 punktów stanowiących przykład różnych form rozwojowych osadnictwa — od epoki kamienia (4 tys. — 1700 roku przed n. e.) począwszy. Stwierdzono istnienie na terenie Gdyni grup ludzkich (niekoniecznie w formie osadnictwa ciągłego) we wczesnej epoce brązu: 1700—1500 r. przed n. e. (w Oksywiu, nad brzegiem morza), osady kultury łużyckiej, wreszcie ślady człowieka wczesnej epoki żelaza (VII — II w. przed n. e.), jak to ostatnie znalezisko, czy też odkryte przed 12 laty na dziedzińcu szkoły przy ul. Czołgistów i zabezpieczone przez nauczyciela p. Wincentego Ogonowskiego podobne cmentarzysko, które znajduje się obecnie w zbiorach naszego muzeum.

Znajduje się w Gdyni cmentarzysko z pierwszych wieków naszej ery, tzw. okresu rzymskiego: po wojnie znaleźliśmy też np. 320 takich grobów w Rumii. Prof. Kostrzewski rozkopał tam przed wojną ok. 170 grobów, niestety nie zdążył opracować tego materiału, a zbiory w czasie wojny zginęły. No i wreszcie na Oksywiu odkryte zostały dwa grodziska wczesnośredniowieczne — z okresu kształtowania się państwowości polskiej...

Cóż, jak widać gdynianie nie mają specjalnych powodów do odczuwania jakiegoś „kompleksu nowicjuszy" wobec gdańszczan, gnieźnian, malborżan, czy nawet krakowian, chociaż ci już 600 lat gramatykę wkuwają...

A. K.

Z dawna oczekiwany punkt usługowy otwierają Zakłady Gazownicze

Pisując o braku punktu usługowego, który służyłby nam naprawą gazowych kuchenek, piekarników czy kąpielowych piecyków, naszym utyskiwaniem nie mieliśmy intencji zmuszenia Zakładów Gazowych Okr. Gdańskiego do uruchomienia takiego punktu, jako zasadniczym zadaniem gazowni jest — jak wiadomo — produkcja gazu, a mimo to...

Właśnie w dniu 19 bm. w **Gdańsku Zakłady Gazownicze uruchamiają taki punkt, który dodatkowo służyć nam będzie — przy pomocy zatrudnionych fachowców — także informacją z zakresu właściwej eksploatacji urządzeń i przyrządów gazowych i radą jak — domowym sposobem — np. ustawić dyszę w gazowej kuchence, by zyskać najwyższą możliwą pociechę z „zapowietrzonego" gazu.**

Punkt ten — prowadząc reklamę urządzeń gazowych — służyć nam będzie naprawą wszelakiego rodzaju i typów urządzeń gazowych, przerabiać gazowe instalacje, przyjmować zgłoszenia na założenie gazyfikacji bezprzewodowej, wymianą butli z gazem płynnym itp.

Inicjatywa godna pochwały. Przyniesie korzyść wielu użytkownikom gazu, a — zapewne — zapobiegnie również i wypadkom, spowodowanym wadliwym działaniem urządzeń, względnie ich nieprawidłowym wykonawstwem przez pokątnych „fachowców", z których usług korzystamy, ponieważ — jak dotąd — nie było lepszego wyjścia.

Bardzo liczymy na sumienną działalność, przygotowywanego obecnie do otwarcia punktu. Jesteśmy pewni, że przyniesie korzyść także i producentowi gazu: wyregulowane należycie przyrządy, właściwe i racjonalne spalanie gazu oznacza równocześnie lepsze efekty, przy zużyciu mniejszej ilości gazowej energii. **Oznacza oszczędność, co przy gazowych niedoborach, ma znaczenie dla ogółu konsumentów gazowych; oznacza wygospodarowanie dodatkowej ilości gazu wypływającej z racjonalnej gospodarki energią gazową.**

Z okazji zbliżającego się terminu otwarcia tego bardzo potrzebnego punktu, o którego braku wielokroć wspominali w swych listach nasi czytelnicy, pragnęlibyśmy zaapelować do wszystkich posiadaczy „nieszczelnych" piecyków, kuchenek itp., by — jeśli jest wreszcie okazja — skorzystali z niej, nie bagatelizując drobnego pozornie faktu „leciutkiego" ulatniania się gazu. O tym, czy jest to szkodliwe dla organizmu, czy nie, mówią nam... rośliny doniczkowe. Z reguły marnieją i giną wszędzie tam, gdzie, choćby „leciutko", ale ulatnia się gaz.

I jeszcze jedno z tej samej okazji: skoro już zakłady zrobiły tyle, może z czasem, zrobią więcej? Od szeregu lat, posiadacze kąpielowych piecyków gazowych uskarżają się na to, że **wystarczy przepalenie się tzw. rusztu, by piecyk nadawał się wyłącznie na wyrzucenie. Wyrzucenie ponad 2 tys. zł, tylko dlatego, że nie ma NIGDZIE części zastępczej. Może zakłady gazownicze, jak nikt inny, wpłyną na producentów naszych niewytrzymałych piecyków, by jednak rozpoczęły produkcję tej zastępczej części, której nikt, ale to nikt nie chce wykonać.** Wydaje nam się to — ze względów na osobistą kieszeń człowieka i ze względów czysto ekonomicznych — jak najniezbędniejsze.

Ir. P.

Jazzowe plany „Żaka"

W klubie „Żak" zaprezentowane zostaną wszystkie najlepsze studenckie zespoły jazzowe (każdy z nich będzie występował po mniej więcej 10 dni). Jako pierwszy rozpoczyna koncerty we **wtorki i czwartki o godz.** 18 „żakowy" zespół Modern Quartet Ryszarda Kruzy. Gdańscy muzycy zajęli pierwsze miejsce w ogólnopolskim konkursie studenckich zespołów jazzowych we Wrocławiu, a także występowali już w filharmoniach Bałtyckiej i Bydgoskiej. **(ak)**

W społecznym czynie dla dzieci

Grupa partyjna nr 1 przy Komitecie Osiedlowym nr 29 w Gdańsku-Oruni zmobilizowała mieszkańców ul. Jedności Robotniczej nr nr 149, 153, 155, 155a i 157 oraz młodzież i harcerzy ze Szkoły Podstawowej nr 10 do wspólnego czynu — urządzenia placu zabaw. Już z końcem kwietnia zabrano się do roboty. Splantowano plac, ogrodzono, urządzono piaskownice dla maluchów, zasadzono róże i ustawiono ławeczki. Pracownicy spółdzielni „Heban" ulczyli chodnik w przejściu od ul. Jedności Robotniczej do budynków spółdzielni, dostarczyli słupki i płyty do ogrodzenia, obiecali wykonać huśtawki z własnego materiału i naprawić ławki. Ogród był gotów już na 1 maja i choć jeszcze bez huśtawek i piasku w piaskownicy — sprawił dzieciom dużą radość.

Obecnie organizatorzy tego czynu społecznego na rzecz dzieci kończą malowanie urządzeń i czekają na obiecany piasek oraz wmontowanie huśtawek. Mamy nadzieję, że nie będą czekać długo, że spółdzielcy szybko zrealizują swoje zobowiązanie. (J)

I znów — uwaga, niewypały!

Co pewien czas notujemy taką samą historię. W czasie wiosennych prac w ogródkach, czy na placach odkrywa się niewypały. W takich wypadkach znalazcy niebezpiecznych jeszcze pocisków zawiadamiają przeważnie najbliższy komisariat MO. Po czym zwykle następuje wizja lokalna, prowizoryczne zabezpieczenie niewypału i... **I przez wiele dni, a nierzadko i tygodni czeka się na przybycie fachowców, którzy mają usunąć groźny ładunek.** Tymczasem nikt z mieszkańców okolicznych domów nie ma spokoju, gdyż trudno upilnować ciekawskie dzieci, aby nie zbliżały się do niewypału.

Interwencje w MO nie odnoszą skutku, bo MO przekazuje sprawę do kompetentnego wydziału MRN, a tam znów słyszy się odpowiedzi, że „wszystko w kolejności". **W ostatniach tygodniach prośbę o przyśpieszenie usunięcia niewypału skierowano do nas z Orłowa, wczoraj otrzymaliśmy sygnał alarmujący od mieszkańców ul. Warszawskiej 70 w Gdyni. Tam pocisk wydobyty ze skarpy na podwórku domu już od 6 dni czeka na swoją „kolejność".** Prowizoryczne ogrodzenie i ostrzegawcza tabliczka miast odstraszyć dzieci wzbudzają jeszcze większą sensację. Rodzice próbują nawet dyżurować przy niewypale, lecz na dłuższą metę nie będą w stanie uchronić młodych poszukiwaczy od ewentualnych następstw „badań" pocisku. Po raz x-ty przypominamy, **że nie wolno zbyt biurokratycznie podchodzić do spraw niebezpieczeństwa, jakie stanowią pozostałości wojny. Minęło już 19 lat, nie ma obecnie takiego nawału zgłoszeń znalezionych niewypałów, nic więc nie usprawiedliwia odpowiedzialnych za szybkie usuwanie pocisków.**

(Jar.)

Na zdjęciu: mgr Szymańska i A. Klejn dokonują rozbiórki grobu skrzynkowego. Przeniesione wykopaliska wzbogacą zbiory Muzeum Archeologicznego w Gdańsku. CAF - fot. Uklejewski

Co, gdzie, kiedy w Trójmieście

TEATRY

GDAŃSK, Teatr Wielki, „Damy i huzary", g. 19. **SOPOT,** Kameralny, „Wieczór Trzech Króli", g. 17. **GDYNIA,** Muzyczny, „Zemsta Nietoperza", g. 19,15.

KINA

GDAŃSK „Leningrad", „Ubranie prawie nowe", pol., od 16 l., g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. **„Kameralne",** „Julio jesteś czarująca", austr., od 16 lat, godz. 16, 18, 20. **„Piast",** „Tajemnice Paryża", francuski, od 14 l., g. 15,30, 17,45, 20. **„Drukarz",** „Złodziej w hotelu", USA, od 18 l., g. 17, 19. **„Przyjaźń",** „Dziewczęta", radziecki, od 14 l., g. 17, 20. **„Panorama",** „Cichy wspólnik", ang., od 16 l., g. 15,45, 18, 20,15. **„Motława",** „Gdzie jest generał", pol., od 12 l., g. 16, 18, 20. **„Żak",** „Wojna i pokój", USA, od 12 l., g. 16, 19,30. **„Gedania",** „O chłopie co okpił śmierć", cz., od 9 l., g. 16; „Tylko we dwoje", ang., od 16 l., g. 18, 20. **„Wrzos",** „Zawrót głowy", USA, od 16 l., g. 16, 18,15, 20,30. **„Włókniarz"** „Miłość Aloszy", radz., od 14 l., g. 19. **„Zorza",** „Dziki pies Dingo", radz., od 14 l., g. 18, 20. **„Kosmos",** „Druga młodość cioci", węg., od 16 l., g. 16, 18, 20.

WRZESZCZ „Znicz", „Powiatowa Lady Makbet", jug., od 18 l., g. 16, 18, 20. **„Bajka",** „Rio Bravo", USA, od 12 l., g. 9.30, 12.15; „Przeminęło z wiatrem", USA, od 14 l., g. 15, 19. **„Tramwajarz",** „Popiół i diament", pol., od 16 l., g. 16; „Czas pogaństwa", ang., od 18 l., g. 18, 20.

NOWY PORT „1 Maja", „Gwiazdy w południe", fr., od 12 l., g. 16; „Haszek i jego Szwejk", radz., od 14 l., g. 18, 20.

OLIWA „Delfin", „Gracz", fr., od 18 l., g. 15,45, 18, 20.15.

SOPOT „Polonia", „Dwa złote colty", USA, od 16 l., g. 15, 17,30, 20. **„Bałtyk",** „Posada", wł., od 16 l., g. 15,15, 17,30, 19,45.

GDYNIA „Warszawa", „Latający profesor", USA, od 9 l., g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. **„Goplana",** „Cleo od 5—7", fr.-wł., od 16 l., g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. **„Atlantic",** „Syn marnotrawny", wł., od 16 l., g. 15,30, 17,45, 20. **„Fala",** „Skradzione plany", ang., od 12 l., g. 16; „Wszyscy na scenę", USA, od 16 l., g. 18, 20,15. **„Marynarz",** „Statek odpływa o świcie", radz., od 12 l., g. 18, 20. **„Neptun",** „Marsz żałobny", fr., od 16 l., g. 18, 20; „Szklane pantofelki", radz., od 9 l., g. 16. **„Promień",** „Całe złoto świata", fr., od 14 l., g. 16, 18, 20. **„Mimoza",** „Żołnierz i bohater", NRF, od 16 l., g. 16, 18, 20. **„Mewa",** niecz., **„Klubowe",** „Ballada huzarska", radz., od 14 l., g. 18, 20,15. **„Iskra",** „Całe złoto świata", fr., od 14 l., g. 19. **„Jagienka",** (Mały Kack) „Tomcio Paluch", meks., od 8 l., g. 17; „Zakazane piosenki", pol., od 14 l., g. 19.

PRUSZCZ „Krakus", „Zamieć", cz., od 14 l., g. 18, 20.

RADIO

WAŻNIEJSZE AUDYCJE w dniu 14 maja 1964 r. CZWARTEK

LOKALNE:

17.40 Przegląd aktualności Wybrzeża. 18.15 10 min. o Filharmonii Bałtyckiej. 18.25 Rozmowy o naszych sprawach. 18.40 Muzyka. 20.10 „Zwłoki w lesie". 20.30 Aud. słowno-muzyczna.

OGÓLNOPOLSKIE:

6.30 Stan pogody i dziennik poranny. 6.50 Gimnastyka. 7.30 Stan pogody, dziennik poranny, wiadomości sportowe i przegląd prasy. 7.53 Piosenki dnia. 7.57 d.c. muzyki porannej. 8.15 Radiowy kurs nauki języka francuskiego. 8.30 Stan pogody i wiadomości. 8.35 „Świat w zwierciadle nauki". 8.45 d. c. muzyki porannej. 9.00 Koncert dnia. 9.50 Publicystyka międzynarodowa. 10.00 50 minut z zespołem Wadima Ludwikowskiego. 10.30 „Bakari, dziecię Mali" opowiad. André Claira. 11.00 Koncert muzyki polskiej i radzieckiej. 11.40 Ekonomiczny problem tygodnia. 12.15 Suita ludowa „Kasia" St. Wiechowicza. 12.30 Transmisja ze startu honorowego do V etapu Wyścigu Pokoju Świebodzin. 12.40 „Muzyka dla wszystkich". 13.25 Regionalna kronika kulturalna. 13.45 Melodie rozrywkowe. 13.30 Transm. z trasy V etapu Wyścigu Pokoju. 14.35 Melodie rozrywkowe. 14.45 „Błękitna sztafeta". 15.00 Transm. z trasy V etapu Wyścigu Pokoju. 15.05 Muzyka rozrywkowa. 15.30 — Transm. z trasy V etapu Wyścigu Pokoju. 15.35 „Śpiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce". 16.00 Transm. z trasy V etapu Wyścigu Pokoju. 16.30 Transm. z zakończenia V etapu Wyścigu Pokoju w Berlinie. 18.50 Uniwersytet Radiowy. 19.30 Z cyklu: „Sezamie otwórz się". 19.45 Koncert życzeń. 21.27 Kronika sportowa i oficjalne wyniki V etapu Wyścigu Pokoju z Berlina. 21.40 Piosenki A. Markowskiego. 22.00 „Pogodne melodie". 22.10 Nowości literatury światowej „Dzieci Sancheza" fragm. pow. Oskara Lerisa. 22.40 Reportaż z Festiwalu Muzyki Polskiej w Bydgoszczy.

TELEWIZJA

na dzień 14 maja 64 r. CZWARTEK

16.30 Sprawozdanie z V etapu W.P. na trasie 102 km Świebodzin — Berlin, 17.30 „Przygody dziwnego psa Huckleberry", 17.55 „Wiersze do których wracamy", 18.20 „Kilka słów o programie TV, 18.40 „Spotkania z przyrodą", program filmowy, 19.10 „Na półkach księgarskich", 19.20 „Nie wiedzą sąsiedzi", program z cyklu: „O wsi dla wszystkich", 19.50 Dobranoc, 20.00 Dziennik TV, 20.30 PKF, 20.40 Przegląd muzyczny, 21.10 „Suma 400 tysięcy głosów", program publicystyczny z Gdańska, 21.40 „Skromny urzędnik", film z serii Alfred Hitchcock przedstawia...", 22.05 Dziennik.

Odsłoki

Na przyjazd gości

Nie wiem, czy niedopatrzenie DOKP, brak etatów, czy inne tzw. obiektywne względy są przyczyną, że kafelki, jakimi wyłożono tunele dworcowe, wiodące na perony są tak brudne. Brudne są na Wzgórzu Nowotki, brudne w Oliwie, którędy walą już pierwsze wycieczki. Sporo dałoby się też powiedzieć o Sopocie. Tu wprawdzie zamaszyście macha miotłą jeden pracowity człowiek, ale chyba pasażerom przyjdzie opróżniać kosz do śmieci, stojący obok schodków, prowadzących przez alpinarium na peron, a pęczniejący od wszelakich papierzysk. Lituje się nad nim głównie wiatr, rozsiewający te papiery po wypielęgnowanym przez KMS skwerze, z nowo zasadzonymi różami.

Ale à propos alpinarium troskliwie pielęgnowane ongiś przez założycieli - kolejarzy, także przedstawia się w tym roku nie najlepiej. Wprawdzie walnie do tego przyczyniają się niefrasobliwi pasażerowie „elektrycznej", rzucając na i między roślinki bilety, niedopałki, papierki po cukierkach itp., ale — skoro tak już, niestety, jest — ktoś je musi wymiatać!

A sezon zbliża się. Na ten sezon trójmiasto zawsze liczy. Przyjezdnych nazywa „gośćmi", a jeśli tak, to każdy, nawet niechlujnie utrzymany na co dzień dom, przed przyjściem, przyjazdem gości... sprząta. Dotyczy ten obowiązek także DOKP, ponieważ i ona jest tu współgospodarzem.

ir.

W tygodniu PCK

Honorowe odznaki dla związków zawodowych

Ostatnio, z okazji trwającego „Tygodnia PCK" odbyła się w Gdańsku miła uroczystość wręczenia odznak honorowych PCK.

Za najlepsze wyniki osiągnięte w propagandzie na rzecz honorowego krwiodawstwa **Złotą Odznakę Honorową PCK otrzymał Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Metalowców w Gdańsku.**

Złota odznaka przypadła również Zarządowi Okręgu Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia — za masowy udział związkowców we wszelkich akcjach prowadzonych przez PCK.

Dziś odbędzie się w Gdańsku plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego PCK, na którym wielu aktywistów tej organizacji otrzyma odznaki 1000-lecia oraz odznaki czerwonokrzyskie.

E.

Azyle przepełnione

Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Sopocie i Gdańsku proszą o zainteresowanie się bezdomnymi psami, znajdującymi się pod opieką schroniska (Sopot, ul. 1 Maja 22; Gdańsk, ul. Madalińskiego na Oruni). Psów jest w tej chwili bardzo dużo, różnej maści, wieku i wielkości, kto więc pragnie przygarnąć czworonoga — może się zgłosić do jednego z wymienionych azyli i dokonać wyboru.

Wśród licznych psów znajduje się w Sopocie piękny płowy wilczur znaleziony w Gdyni. Być może znajdzie się jego właściciel i zechce psa odebrać...

Tel. azylu w Gdańsku 31-83-49.

Otym warto wiedzieć

DZIŚ W TRÓJMIEŚCIE

O godz. 18 w Klubie MPiK w Gdyni odczyt Henryka Gorzechowskiego w jęz. polskim, rosyjskim i angielskim pt. Rozwój ziem zachodnich.

O godz. 19 w lokalu klubowym MKSD spotkanie z dyr. Biblioteki Publicznej w Gdyni dr Tymeckim, który wygłosi prelekcję na temat rozwoju bibliotek i czytelnictwa w Gdyni w okresie XX-lecia.

O godz. 17 min. 30 zebranie wyborcze Zw. artystów-plastyków w Sopocie ul. Bohaterów Monte Cassino 54).

W klubie SD i IKP w Sopocie o godz. 18,30 **mgr Jan Gruchała** mówić będzie o ziemiach zachodnich i północnych w XX-leciu PRL.

O godz. 18 w bibliotece MDK w Nowym Porcie spotkanie autorskie ze **St. Fleszarową-Muskat.**

O godz. 18 w Klubie Literackim przy ul. Heweliusza spotkanie autorskie z **Marią Pruszkowską,** która mówić będzie o humorze w literaturze wojennej.

O godz. 19 w klubie MPiK w Sopocie „Trzy kwadranse o sprawach świata" mówić będzie red. Stefański.

Odpowiedzi redakcji

„Stały czytelnik" z Oruni. — Owszem, prowadzi się na terenie Gdańska interesujące Pana kursy. Organizatorem ich jest najczęściej Liga Obrony Kraju (dawna LPŻ), tam też radzimy się zwrócić. A oto adres Zarządu Wojewódzkiego, Gdańsk, ul. Kopernika 18.

Z kroniki wypadków

Wczoraj ok. godz. 13,30 wskutek złamania się pantografu w tramwaju zerwana została tramwajowa sieć trakcyjna u zbiegu ulic Wały Jagiellońskie i Hucisko w Gdańsku. Przybyłe na miejsce ekipy pogotowia technicznego WPK GG przystąpiły do naprawy uszkodzonej sieci, jednak konieczność wyłączenia sporego odcinka spod napęcia spowodowała wstrzymanie ruchu w tym tak ważnym, grupującym praktycznie większość linii, węźle tramwajowym.

Spowodowało to w efekcie spore zakłócenia w ruchu tramwajów na wszystkich prawie liniach w Gdańsku i to w okresie popołudniowych powrotów ludzi z pracy.

Niestety, nie zauważyliśmy, aby służba ruchu WPK GG równolegle z prowadzoną akcją naprawy sieci starała się usprawnić ruch poprzez np. zawracanie części jadących w kierunku Gdańska tramwajów już przy teatrze.

* * *

Na ul. Wschodniej w Gdańsku-Orunii jadący na wyboistej jezdni motocyklem WFM nr rej. GA 1679 Kazimierz K. przewrócił się, doznając lekkich obrażeń, a jadący z nim jako pasażer Tadeusz B. — ciężkich.

Druk GZG zam. 1027 A 2